

## Śmierć Gieorgija Gongadzego

---

Georgij Gongadze, dziennikarz "Ukraińskiej Prawdy", wcześniej dyrektor Radia Kontynent, znany ze swojego krytycznego nastawienia do prezydenta Ukrainy był skłonny głośno o tym mówić.

Pod koniec 1999 roku, na międzynarodowym spotkaniu dziennikarzy odczytał on oświadczenie przedstawiające żalną kondycję wolnej prasy na Ukrainie. 27 lutego 2001 roku Biuro Prokuratora Generalnego wszczęło śledztwo w sprawie jego śmierci.

Na zdjęciu Gieorgij Gongadze



Artykuły odsłaniające korupcję - tę małomiasteczkową i tę na ogromną skalę, łapówkarstwo, sprzeniewierzenie publicznych funduszy, nadużycie władzy i wpływów, nielegalne zyski i defraudacje, często stanowią otrzeźwienie i otwierają oczy opinii publicznej. Odgrywają ważną rolę w odsłanianiu przyczyn marnotrawionych programów socjalnych, niedostatecznych świadczeń publicznych, zawałonych budynków, katastrof naturalnych, przestępczości zorganizowanej, pomocy finansowej i humanitarnej, która nie dociera do potrzebujących, bezprawie i nieuprawnione kontrakty i przywileje. Korupcja jest ciągle eksponowana przez dziennikarzy poszukujących przyczyn problemu. I nie jest wyjątkowe, że właśnie ich spotyka kara za to, że ośmielili się przekroczyć granicę i ujawnić korupcję - TI.

Trudności, jakie dziennikarze napotykają podczas docierania do korupcji w strukturach władzy i ujawniania jej powiązań, z przestępczością zorganizowaną, są przerażające. Doświadczają oni gróźb, zniewag, napadów, utrudnień natury formalnej ze strony władzy, potężnych biznesmenów i postaci ze świata przestępczego, którzy zdolni są zrobić wszystko, by ich uciszyć.

Już same liczby są przerażające. W 2005 roku na świecie zabito co najmniej 58 dziennikarzy; 14 z nich zajmowało się ujawnianiem, zgłaszaniem lub krytykowaniem korupcji i powiązań władzy ze światem biznesu.

Jednym z nich jest Georgij Gongadze, dziennikarz internetowej gazety, który ośmielił się prowadzić dziennikarskie śledztwo, ujawniając skandal związany z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczmą. Za swoje artykuły został porwany, brutalnie pobity, parzony kwasem, a potem zabity strzałem w głowę. Jego pozbawione głowy ciało zostało porzucone w lesie.

Georgij Gongadze urodził się w Gruzji. Był założycielem gazety internetowej "Ukrainskaja Prawda", na łamach której pisało pięciu zatrudnionych w niej dziennikarzy. Publikowano w niej również artykuły dziennikarzy z innych opozycyjnych wydawnictw. Gazeta skupiała się na ujawnianiu przypadków korupcji wśród najwyższych urzędników państwowych.

Gongadze wcześniej pracował jako dyrektor Radia Kontynent i znany był ze swojego krytycznego nastawienia do prezydenta, o którym skłonny był głośno mówić. Pod koniec 1999 roku, na międzynarodowym spotkaniu dziennikarzy odczytał oświadczenie przedstawiające żalosną kondycję wolnej prasy na Ukrainie.

W 2000 roku jego zniknięcie, a potem śmierć jeszcze raz pokazała jak poważnie należy traktować ostrzeżenia skierowane pod adresem dziennikarzy piszących o korupcji. Na Ukrainie śmierć Gongadzego spowodowała poważny kryzys polityczny, a obywatele domagający się ujawnienia prawdy o śmierci dziennikarza stworzyli ukraińską opozycję, która doprowadziła później do Pomarańczowej Rewolucji.

Dla władzy decydujący był artykuł Gongadzego, który ukazał się 16 kwietnia 2000 roku, opisujący wątpliwe zdobywanie głosów podczas kwietniowego referendum konstytucyjnego. Jego wynik pozwolił prezydentowi Kuczmi rozszerzyć swoją władzę.

W październiku 2000 roku moskiewska gazeta "Vermeer MN" sugerowała, że Gongadze miał być narażony na niebezpieczeństwo w związku z jego artykułem, który podważał wiarygodność podpisów zebranych w celu przeprowadzenia referendum. Oskarżano w nim potężnego przedsiębiorcę, Olesandra Wołkowa, o fałszowanie podpisów. Po tej publikacji Gongadze miał zakaz wstępu na konferencję prasową z udziałem Wołkowa. Dwa dni później po niej Gongadze zniknął.

Jeden z bliskich współpracowników Kuczmy, Meliczenko, zeznał, że w maju 2000 roku, były szef administracji prezydenta, Litwin, systematycznie donosił prezydentowi o publikacjach Gongadzego i próbował nastawić prezydenta wrogo do dziennikarza.

Mielniczenko nagrał bardzo ważną rozmowę między Kuczma i Litwinem, w której Kuczma kazał rozprawić się z Gongadze i wyznaczył do tego szefa Policji Krawczenkę. Taśmy były głównym dowodem w sprawie i doprowadziły do upadku Kuczmy.

Gongadze nie był jedynym dziennikarzem, którego spotkała kara za sprzeciwienie się władzy. W maju 1997 roku Igor Hruszczewski, dziennikarz eksponujący korupcję polityczną, został zabity w pobliżu swojego domu. Tuż przed śmiercią zeznawał on w procesie, w którym jednym z oskarżonych był syn wysokiego rangą policjanta.

Inna dziennikarka, Valentina Vasilchenko, która pisała na łamach niezależnej gazety "Antena" o korupcji wśród policji została pobita przed drzwiami własnego mieszkania przez dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn. Według wydawców "Anteny" miało to związek z serią artykułów pt. "Syndrom Kristinowka". Była to kronika korupcji w mieście Kristonowka, w której ujawniono zabójstwo prawdopodobnie popełnione przez policję, za które później oskarżono niewinnego człowieka.

8 listopada 2005 roku Trybunał Sprawiedliwości przyznał, że w sprawie śmierci Georgija Gongadzego kierujący śledztwem byli bardziej skupieni na udowodnieniu braku związków najwyższych rangą urzędników z zabójstwem, niż na odkryciu prawdy o okolicznościach zniknięcia i śmierci Gongadzego. Sprawę do Trybunału wniosła żona dziennikarza - Mirosława Gongadze.

Transparency International obecnie przyznaje nagrody Integrity Awards "Nagroda Uczciwości" tym dziennikarzom, którzy znacząco przyczyniają się do zwalczania korupcji. Wielu spośród dziennikarzy zostało uhonorowanych pośmiertnie.

*Źródła: [transparency.org](http://transparency.org); [worldbank.org](http://worldbank.org); [en.for-ua.com](http://en.for-ua.com)*

*Opublikowano w dniu 27.02.2017 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*